DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XIII, NR 67 (3963) ŚRODA, 20 MARCA 1957 R. Cena 50 gr

• Redukcja sił zbrojnych • zakaz broni jądrowej • ustanowienie kontroli międzynarodowej • utworzenie w Europie strefy ograniczonych zbrojeń

— oto zasady nowych propozycji ZSRR w Podkomisji Rozbrojeniowej

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, której obrady rozpoczęły się 18 bm. w Londynie, wygłosił przemówienie przedstawiciel ZSRR — W. Zorin Przedstawił on równocześnie w imieniu Związku Radzieckiego nowe propozycje dotyczące rozbrojenia:

ZSRR proponuje **zawarcie międzynarodowej konwencji w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej i wodorowej,** która by na uczestników konwencji nakładała m. in. obowiązek nie zwiększania swych sił zbrojnych ponad poziom z 31 grudnia 1956 r. oraz nie zwiększania wydatków na cele wojskowe. Konwencja zakłada ustalenie pułapu sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw na podstawie memorandum W. Brytanii i Francji z 29 marca 1955 r. i propozycji ZSRR z dn. 10 maja 1955 r. Państwa dysponujące bronią atomową i wodorową — w myśl proponowanej konwencji — zobowiązują się nie rozlokowywać poza swymi granicami jednostek wyposażonych w broń atomową i wodorową oraz mają obowiązek zlikwidowania wszystkich swych baz wojskowych na obcych terytoriach. USA, W. Brytania i Francja znacznie zredukują swe siły zbrojne stacjonujące w państwach — członkach NATO, zaś ZSRR znacznie zmniejszy swe siły stacjonujące w krajach będących sygnatariuszami Układu Warszawskiego.

W okresie 1959 r. USA, ZSRR, ChRL, W. Brytania i Francja przeprowadzą redukcję swych sił zbrojnych w granicach pułapów, o których mówiono poprzednio. Inne państwa również dokonają przewidzianej redukcji swych sił zbrojnych.

W okresie tym całkowicie zostanie wstrzymana produkcja broni atomowej i wodorowej.

Po przeprowadzonej redukcji sił zbrojnych broń jądrowa zostanie stopniowo wycofana z uzbrojenia, a jej zapasy zostaną zniszczone.

Równocześnie z wycofaniem broni jądrowych z uzbrojenia wprowadzona zostanie międzynarodowa kontrola nad produkcją rakiet zdalnie kierowanych.

Środki finansowe uzyskane z redukcji zbrojeń i sił zbrojnych zostaną przeznaczone na wzrost dobrobytu oraz na pomoc dla krajów słabo rozwiniętych.

W celu skutecznej kontroli nad redukcją zbrojeń oraz zakazem broni atomowej W. A. Zorin zaproponował **zorganizowanie międzynarodowej kontroli jak również inspekcji lotniczej w 800 km strefie po obu stronach Łaby.**

W dalszej części wystąpienia delegat radziecki omówił sprawę **utworzenia w Europie strefy ograniczonych zbrojeń.**

Wojska norweskie nie podporządkują się niemieckiemu dowództwu

LONDYN (PAP). Norweski minister obrony Handal oświadczył w parlamencie, że nie może być mowy o podporządkowaniu norweskich sił zbrojnych dowództwu niemieckiemu.

Debata poświęcona była sprawie współpracy krajów NATO; w toku obrad padło wiele krytycznych uwag na temat nominacji generała Speidla.

Minister spraw zagr. Lange stwierdził, że **Norwegia nie była konsultowana w sprawie nominacji Speidla** z uwagi na to, że wojska norweskie nie są rozlokowane na odcinku środkowo-europejskim.

Egipt sprecyzował warunki żeglugi na Kanale Sueskim

KAIR (PAP). We wtorek rano rząd egipski przekazał wszystkim przedstawicielstwom dyplomatycznym w Kairze memorandum, zawierające warunki, na jakich Egipt zamierza otworzyć Kanał Sueski dla pełnej żeglugi.

Tekst memorandum nie został jeszcze opublikowany. Agencja Reutera podaje jednak, powołując się na kairskie koła poinformowane, że memorandum zawiera następujące główne punkty:

1. Każdy statek będzie musiał uiszczać pełną opłatę za korzystanie z Kanału władzom egipskim;

2. część sum wpłaconych przez użytkowników Kanału Sueskiego będzie przeznaczona na utrzymanie Kanału;

3. Statki francuskie i angielskie będą mogły korzystać z Kanału Sueskiego na równych prawach ze statkami innych bander.

Wizyta delegacji polskiej w Burmie

RANGUN (PAP). **W poniedziałek po południu premier Cyrankiewicz i członkowie polskiej delegacji rządowej spotkali się z przedstawicielami mieszkańców stolicy Burmy.** To bardzo serdeczne spotkanie podczas którego obecny był również premier Burmy U Nu, odbyło się w City Hall — dużej sali posiedzeń komitetu municypalnego, położonej w śródmieściu Rangunu.

Spotkanie miało uroczysty charakter. W drodze z rezydencji prezydenta do City Hall samochód premiera Cyrankiewicza eskortowany był przez pięknie i egzotycznie umundurowaną straż honorową prezydenta. Przed wejściem do sali, w której odbyło się spotkanie, witał polskiego premiera mer miasta Rangunu Hla Maung w swym uroczystym tradycyjnym stroju. Razem z Merem gościa witali członkowie komitetu municypalnego.

W udekorowanej flagami burmańskimi i polskimi sali zgromadziło się kilkuset przedstawicieli mieszkańców miasta. W prezydium zasiadają premierzy Cyrankiewicz i U Nu wraz z małżonkami, mer Rangunu i członkowie komitetu municypalnego. Mer Hla Maung odczytuje tekst adresu powitalnego, w którym w imieniu wszystkich mieszkańców stolicy Burmy serdecznie wita gościa.

Mer wręcza premierowi Cyrankiewiczowi tekst tego adresu w pięknej srebrnej oprawie. Premier Cyrankiewicz gorąco dziękuje za pełne serdeczności i przyjaźni powitanie.

* * *

W godzinach popołudniowych premier Cyrankiewicz wraz z małżonką złożyli **wizytę prezydentowi Unii Burmańskiej U Win Maungowi w jego rezydencji**

Wieczorem prezydent U Win Maung wydał bankiet na cześć premiera PRL Józefa Cyrankiewicza.

* * *

W godzinach wieczornych rozpoczęły się rozmowy między polską delegacją rządową a rządową delegacją burmańską. Tematem rozmów były zagadnienia polityczne oraz problemy współpracy gospodarczej obu krajów i wymiany kulturalnej między nimi. Pierwsze spotkanie trwało godzinę i kwadrans.

* * *

We wtorek rano polska delegacja rządowa złożyła wieniec białych i czerwonych róż na grobie wielkiego przywódcy narodowego ruchu niepodległościowego i premiera pierwszego rządu Burmy — Aung Sana, który 19 lipca 1947 r. zamordowany został wraz z 6 ministrami swego rządu. Tej wielkiej zbrodni dokonała grupa U Sawn, która dążyła do opanowania władzy przy poparciu kolonizatorów angielskich.

Przed południem premier Cyrankiewicz z całą delegacją rządową zwiedzał Rangun.

We wtorek w południe premier Cyrankiewicz wraz z małżonką złożył wizytę premierowi U Nu i pozostał u niego na obiedzie.

Wicepremier Jaroszewicz udał się do CSR

WARSZAWA (PAP). 19 bm. wyjechał do Czechosłowacji na krótki pobyt wicepremier Piotr Jaroszewicz w celu przeprowadzenia z przedstawicielami rządu CSR rozmów w sprawie dalszego rozwoju polsko - czechosłowackiej współpracy gospodarczej.

Premier Czou En-lai przyjął min. Darskiego

PEKIN (PAP). W dniu 19 bm. premier Czou En-lai przyjął bawiącego w Chinach ministra żeglugi PRL Darskiego. W czasie rozmowy, która trwała około godziny, obecny był również minister komunikacji ChRL Czan Po-czun.

Harry Pollitt i John Gollan przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 19 marca przybyli do Warszawy **Harry Pollitt** — przewodniczący Komitetu Wykonawczego i **John Gollan** — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

Groźny pożar w Poznaniu

W poniedziałek 18 bm. w zakładach zbożowych w Poznaniu wybuchł groźny pożar.

Trwał on przeszło cztery godziny, mimo szybkiej interwencji straży pożarnej.

Straty wynikłe z pożaru oblicza się na około MILION ZŁOTYCH. Poza tym 2 TYSIĄCE TON ZBOŻA ZOSTAŁO ZAMOCZONE w czasie akcji gaszenia pożaru

Konkurs Konkurs

Szukamy nieczynnych i nie wykorzystanych obiektów gospodarczych

Drodzy Czytelnicy! Konkurs zainaugurowany przez naszą redakcję dobiega już końca. Nie podajemy wam jednak jeszcze ogólnych informacji o plonie 28-dniowej korespondencji, nadsyłanej do „Dziennika". Wszak 20 marca jeszcze przed nami! **Nie chcemy pominąć ani jednego słusznego głosu w sprawie poprawy naszej gospodarki,** a jak wskazuje nam dotychczasowe doświadczenie, nie ma jednego dnia, w którym zabrakłoby listów od Was.

A więc jeszcze raz krótko o najistotniejszych wiadomościach, jakie ostatnio przyniosła nam poczta.

Ob. **St. Andrzejewski z Pucka podaje, iż na terenie powiatu puckiego znajdują się złoża węgla brunatnego.** Według oceny naszego czytelnika, warstwa tych złóż dochodzi do ok. 8 m.

Równocześnie ob. Andrzejewski wysuwa przypuszczenie, iż **w okolicach Rozewia znajdują się prawdopodobnie złoża RUDY ŻELAZNEJ.**

Cenną wiadomością — ze względu na ogromny deficyt tego surowca u nas — jest informacja **o pokładach KREDY, zalegających spore tereny powiatu puckiego.**

Ob. **Teodor Górski ze Sztumu** pisze nam, **iż w Kalwie znajduje się odkrywkowa kopalnia margla wapiennego,** która zatrudniała przeszło 40 ludzi. W czasie wojny przerwano tylko dlatego eksploatację, że zabrakło rąk do pracy. **Autor listu uważa, iż należałoby spowodować uruchomienie tej kopalni,** jak również **zacząć wykorzystywać zasoby margla występującego także w Koźlinku.**

O pokładach wapna łąkowego w Rynkówce i dużych ilościach margla w Osiecznej (pow. Starogard Gd.) pisze nam m. in. ob. **W. Rydzińska z Lubichowa.**

„W Skórczu pow. Starogard znajduje się nieczynny już od stycznia br. gmach — pawilon po byłej Powiatowej Wielobranżowej Spółdzielni Usług Rzemieślniczych, wybudowany w ubiegłym roku. Przedstawia on ogromną wartość. Nadawałby się na suszarnię lub przetwórnię runa leśnego, grzybów itp., których co roku zbiera się mnóstwo z pobliskich Borów Tucholskich..." — pisze nam również ob. Rydzińska.

Z Elbląga mamy na ogół mało sygnałów. Ostatnio jednak otrzymaliśmy list podpisany przez **dwóch pracowników Zakładów Mleczarskich — ob. E. Wierzyńskiego i ob. K. Kitta.** Zakład nasz jest duży i niezupełnie wykorzystany — zaznaczają oni. M. in. np *„znajduje się prawie w komplecie jedna z największych na terenie Elbląga mechaniczna piekarnia, niestety, nieczynna. Zaczyna się ją nawet stopniowo niszczyć, wydając niektóre maszyny do innych celów..."*

A przecież — jak podają nasi korespondenci — Zak-

● Dokończenie na str. 2

Stare polskie rękopisy w darze dla Gomułki

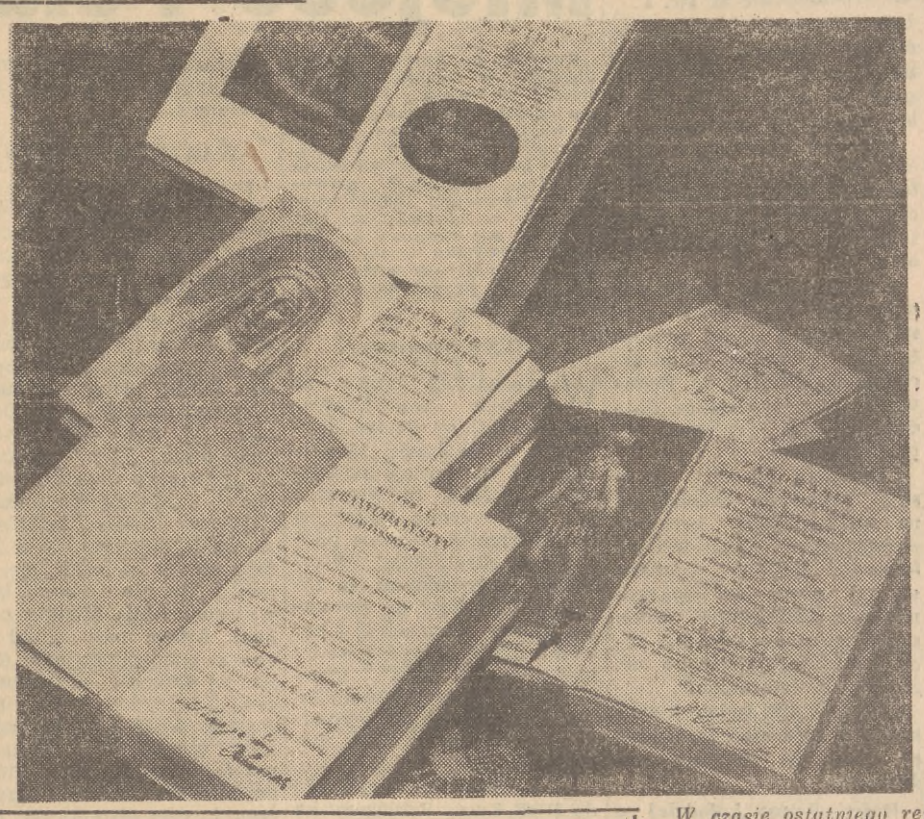

W czasie ostatniego rejsu „Batorego" z Indii do kraju, nasz flagowy motorowiec w pierwszych dniach stycznia zaszedł po bunkier do Capetown. Radiooficer „Batorego" Jan Arczyński spotkał się w tym porcie południowo - afrykańskim z założycielem tamtejszego klubu polskiego nazwiskiem Pucek, który, jak się okazało, jest bibliofilem i zbieraczem starych rękopisów. Zemocjonowany wynikami polskiego Października, postanowił za pośrednictwem Arczyńskiego przysłać do kraju i ofiarować Władysławowi Gomułce 7 cennych woluminów. Są to polskie druki z początków XIX wieku, uważane za dość rzadkie. P. Pucek ma zamiar latem odwiedzić kraj, przywożąc ze sobą oryginalne rękopisy Mickiewicza i Słowackiego.

Na zdjęciu: stare druki, przywiezione przez radiooficera Arczyńskiego, które ten — w imieniu ofiarodawcy — ma w tych dniach doręczyć towarzyszowi Wiesławowi.

Granica możliwości podniesienia płac w r. 1957 została już przekroczona

Sejmowa komisja uchwaliła projekt ustawy o umorzeniu zaległych roszczeń

WARSZAWA (PAP). Komisja Pracy i Spraw Socjalnych omawiała 18 bm. **rządowy projekt ustawy „o umorzeniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy".**

Referent projektu ustawy pos. **Osiński** uzasadnił konieczność uchylenia ustawy z dnia 19. 11. ub. r.

Regulacja roszczeń, założona w ustawie z dnia 19. 11. ub. r., jest w obecnych warunkach niemożliwa, grozi bowiem zachwianiem równowagi rynkowej i może odbić się ujemnie na położeniu materialnym całego społeczeństwa. Obok szeregu słusznych i uzasadnionych dawnych roszczeń, narosła ponadto w ostatnim okresie, zagrażająca równowadze rynkowej fala przypadkowych roszczeń.

Odpowiadając na pytanie posłów **wicepremier Jaroszewicz** wyjaśnił, że były poważne trudności w rozgraniczeniu i usystematyzowaniu roszczeń słusznych i niesłusznych. Roszczenia uzasadnione pod względem prawnym dotyczyły często grupy lepiej uposażonych pracowników i w tej sytuacji niżej uposażeni, nie mogący uzasadnić prawnie swych roszczeń, byliby pokrzywdzeni. **Obecnie** — stwierdził wicepremier Jaroszewicz — **nie mamy żadnych możliwości ekonomicznych realizacji roszczeń.**

Sytuacja ekonomiczna kraju jest bardzo trudna. W okresie 2 miesięcy 1957 r nastąpiło znaczne przekroczenie funduszu płac. Wszelkie ociągania się w walce o przywrócenie dyscypliny płac są niedopuszczalne. Proces korygowania wypaczeń w dziedzinie ustawodawstwa pracy został rozpoczęty i będzie przez rząd kontynuowany. Walka o ulepszenie ustawodawstwa pracy toczy się bezustannie. **Granica możliwości podnoszenia płac w 1957 r. została już osiągnięta i przekroczona, i nie jest słuszne obiecywanie spłaty roszczeń lub podwyżki płac w 1957 r. Nawet częściowa i ograniczona regulacja roszczeń założona w ustawie z dnia 19. 11. 1956 r., jest w obecnych warunkach niemożliwa, groziłaby bowiem zachwianiem równowagi rynkowej i tym samym odbiłaby się fatalnie na położeniu szerokich mas pracujących.**

Pos. Burski zgłosił projekt rezolucji, w której komisja m. in. postuluje:

1) przestrzeganie na przyszłość przepisów ustawodawczych o pracy i płacy, aby nieprawidłowości, jakie miały miejsce, więcej się nie powtórzyły,

2) wzmocnienie dyscypliny w zakresie przestrzegania ustawodawstwa pracy w zakładach,

3) wzmocnienie dyscypliny wypłat i wzmocnienie kontroli funduszu płac,

4) rząd w czasie debaty budżetowej nad planem 5-letnim przedstawi swoje zamierzenia w zakresie polityki płac i socjalnej.

Następnie komisja przystąpiła do głosowania, przyjmując jednomyślnie projekt rezolucji.

* * *

18 bm. odbyły się ponadto obrady sejmowych komisji: Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy, Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego i szeregu innych.

Mur między portem a miastem w Gdyni i Gdańsku musi być zlikwidowany

Z obrad komisji morskiej przy gdańskiej WRN

Ostatnie posiedzenie komisji morskiej przy WRN w Gdańsku należy zaliczyć do bardzo interesujących i chyba produktywnych. Pewną tego gwarancję stanowi chociażby obecność na nim **przewodniczącego Prez. WRN Wolka** i jego żywe zainteresowanie problematyką morską woj. gdańskiego.

Głównym tematem zebrania było rozszerzenie kompetencji rad narodowych w sprawach morskich oraz nawiązanie współpracy między radami narodowymi, a kierownictwem resortu żeglugi. W referacie mgr ZUKOWSKI zwrócił uwagę na konieczną zmianę charakteru komisji morskiej, polegającej m in. na wzmożeniu wpływu rad na gałęzie nie podlegające decentralizacji. Zdaniem referenta wydaje się słuszne postawić jako cel pracy komisji przedyskutowanie struktury rybołówstwa, przetwórczości, sprawy osiedli rybackich, budownictwa indywidualnego marynarzy i rybaków, a przede wszystkim uzupełniającego przemysłu — produkującego dla stoczni i portów, a wiążącego się ściśle z aktywizacją małych miast województwa.

Zdaniem dyskutantów, poszerzenie kompetencji rad narodowych w sprawach morskich powinno przejawiać się **w udziale członków komisji morskiej WRN — w pracy zespołu radców,** zajmujących się aktywizacją gospodarczą województwa **oraz we współpracy z Wydziałem Morskim przy KW PZPR.** Członkowie komisji wypowiedzieli się za przyjęciem projektu Komisji Morskiej KW o utworzeniu **Rady Portów,** tj. rady użytkowników o za-

● Dokończenie na str. 2

Śmiertelne zaczadzenie 4-osobowej rodziny

ZIELONA GORA (PAP). We wsi Żukowice pow. Głogów wydarzył się tragiczny wypadek śmiertelnego zaczadzenia czteroosobowej rodziny — księgowego miejscowego PGR — Jakuba Sowińskiego oraz jego żony i dwóch synów w wieku 4 i 8 lat.

Zatrucie nastąpiło w czasie snu. Przyczyną jego był niewłaściwie zainstalowany żelazny piecyk.

Konkurs

Konkurs

● Dokończenie ze str. 1

ład Mleczarski dysponuje **dużymi ilościami mleka chudego, serwatką itp. które to produkty nadawałyby się jako dodatki do wypieku.**

„Mieszkańcy Elbląga mogliby otrzymywać pieczywo o bardzo wysokiej jakości" — dodają autorzy listu projektując uruchomienie tego obiektu.

Ob. Z. Mojski z Sopotu **alarmuje, aby WZP albo spółdzielczość pracy przejęła jak najszybciej pomieszczenia b. POM-u w Żukowie w pow. kartuskim.** Składają się one z czterech hal produkcyjnych.

„Dyrekcja Stoczni Gdańskiej zapewniła zamówienia na wykonywanie urządzeń pomocniczych i galanterii metalowej. NBP w Gdańsku wyraził zgodę na wyasygnowanie niezbędnych funduszy w celu uruchomienia tego zakładu..." — pisze ob. Mojski. A tymczasem...

...200 — 300 ludzi, którzy mogliby otrzymać tam pracę, czeka do tej pory nadaremnie.

Doświadczony kolodziej ze Sztumu ob. T. Górski proponuje, aby do wyrobu skrzyń, beczułek, mat ogrodniczych, uli pszczelnych itd. używać zamiast drzewa — rzeżuchy, rogoży, kalmusu i sitowia. Swój list ob. Górski zaopatrzył nawet rysunkiem, przedstawiającym projektowaną przez siebie skrzynię, do produkcji której potrzeba zaledwie 10 proc. dotychczas używanej ilości drzewa. (i to zresztą tylko odpadek).

Autor listu podaje, iż własnoręcznie wykonał specjalną prasę do wyrobu tego rodzaju skrzyń i prosi o zajęcie się jego nowym pomysłem. (sta)

Drugi tunel pod Alpami projektują Szwajcarzy

GENEWA. Nie minęło wiele czasu od powzięcia decyzji w sprawie budowy tunelu drogowego pod Mont Blanc (4810 m) łączącego Francję i Włochy, a już mówi się w Szwajcarii o budowie podobnego tunelu pod wielkim St. Bernhardem (2472). Tunel pod Mont Blanc ma mieć 11,9 km, natomiast tunel pod St. Bernhardem tylko 5900 m. Będzie to więc przedsięwzięcie łatwiejsze pod względem technicznym i tańsze.

Nowy tunel ma połączyć wioską miejscowość turystyczno - wypoczynkową St. Remy z leżącą na wysokości 1640 m n. p. m. szwajcarską wioską Bougr - Saint - Pierre. Mieści się tam historyczny domek, w którym wypił flaszkę wina Napoleon wiodący swe wojska poprzez przełęcz Brenneru na podbój Włoch.

Sprawy gdańszczan

Miejsce Polaków w Polsce

Komisja do Spraw Ludności Rodzimej w Gdańsku przeciwstawiła się ostatnio żywiołowemu charakterowi, jaki przybrały wyjazdy gdańszczan, już nie Niemców, a Polaków do Niemiec, jaki przybrało udzielanie zezwoleń w radach narodowych. Rozpoczęto indywidualne rozmowy ze zgłaszającymi chęć wyjazdu. Ale rozmowy to jeszcze nie wszystko — nie zawsze dają one pożądany efekt. Dlatego trzeba sięgnąć do akt weryfikacyjnych.

PILNE WNIOSKI

W pierwszych latach po wojnie zweryfikowanych zostało ok. 22 tys. obywateli b. Wolnego Miasta. Przecież na jakiejś podstawie. Przecież to wszystko nie było robione tylko „na lipę". Przecież ci ludzie podpisywali Deklarację Wierności: „...oświadczam, że zostałem zaliczony do obywateli Rzeszy Niemieckiej z powodu długoletniego przebywania na tej ziemi". Przecież komisja weryfikacyjna nie we wszystkich wypadkach wyrażała zgodę na weryfikację.

18 stycznia br. wyjechała do NRF Łucja Szturmowska z trzema córkami. A oto dane z jej papierów weryfikacyjnych: „Narodowość — polska; Do jakich organizacji społecznych i politycznych należał(a) — do Gminy Polskiej". Do kwestionariusza dołączone zostało oświadczenie, że również nieżyjący już mąż Szturmowskiej, Paweł, był członkiem Gminy Polskiej, a także członkiem zarządu polskiego Banku Ludowego... Czy Łucja Szturmowska powinna była wyjechać?

Akta weryfikacyjne gdańszczan, znajdujące się w Komendzie Miejskiej MO w Gdańsku, muszą być udostępnione zarówno Komisji, jak i decydującym o wyjazdach wydziałom rad narodowych — to wniosek pierwszy. Wniosek drugi — **bez opinii Komisji nie może być załatwione pozytywnie, ani w Prezydium MRN, ani w Prezydium WRN żadne podanie.** Wniosek trzeci: **byli członkowie Komisji weryfikacyjnej oraz członkowie Komisji do Spraw Ludności Rodzimej Gdańska muszą brać udział w posiedzeniach komisji ostatecznie decydujących o udzielaniu zezwoleń na wyjazdy w prezydiach obu rad narodowych.**

Wnioski te są pilne, bowiem — mimo starań podjętych przez Komisję — Polacy wyjeżdżają coraz liczniej, na podstawie podań złożonych wcześniej w radach narodowych, nim jeszcze Komisja w sprawy wyjazdów zaczęła ingerować, na podstawie podań wpływających do rad narodowych obecnie, z pominięciem Komisji. A stanowisko rad w sprawie udzielania zezwoleń na wyjazdy — w przeciwieństwie do ubiegłego okresu — ostatnio jest **zadziwiająco tolerancyjne.** I stąd wniosek czwarty: umowa z Niemieckim Czerwonym Krzyżem — o wyjazdach **wyłącznie w ramach łączenia rodzin** — obowiązuje. Sporadyczne odstępstwa od niej mogą być dopuszczalne, ale muszą mieć rzeczywiste, **dostateczne uzasadnienie.**

WARTKI STRUMIEŃ

DOWODÓW na to, jak poważna, jak zła jest sytuacja, dostatecznie wiele dały wszystkie tegoroczne transporty. O tym, że z beztroską ślepców brniemy coraz dalej, świadczy dobitnie ostatni transport z 2 marca br. Transportem tym opuściło Polskę ponad 400 ludzi z całego naszego województwa, w tym blisko 200 gdańszczan. Może słusznie, że pozwolono pojechać Lechowi i Marcie Zielińskim, Polakom, byłym członkom Związku Polaków — to ludzie starzy, a dzieci ich są tam... Ale nie powinni byli wyjechać **Lidia Mielkie** z synem, której mąż zginął w obozie koncentracyjnym (córka jej Brygida w ostatniej chwili zdecydowała się pozostać), **Jerzy Labuda,** więzień obozów Sztuthofu, a potem Mauthausen, który pojechał do NRF do... narzeczonej, cała 6-osobowa rodzina **Jędrzejewskich,** rodzina polska; **Franciszek Buchna** z żoną, członek Związku Polaków, członek Gedanii; **Marta Block** z mężem i dziećmi Polka, ostatnio radna MRN; **Franciszek Krauze** z rodziną, o którego zamierzonym wyjeździe Komisja do Spraw Ludności Rodzimej uprzedzała wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Okoniewskiego, zaznaczając, że to Polak, że powinien pozostać...

To tylko kilka nazwisk, można by wymienić jeszcze wiele.

„Ani kropli krwi polskiej za Odrę i Nysę" — powiedział na zjeździe autochtonów w Warszawie w 1946 r. ówczesny wojewoda śląski, Aleksander Zawadzki. Dziś to już nie krople, to wartki, ciągły strumień rzeki.

ODPOWIEDZI ZNAM

NIE więzimy w Polsce nikogo, kto Polakiem nie jest, ale nie chcemy, żeby do Niemiec wyjeżdżali Polacy, całe rodziny polskie. Taka powinna być myśl przewodnia dalszego przebiegu akcji wyjazdowej. Od zaraz.

Jeszcze ostatnio ze spraw złożonego problemu wyjazdów, którą chcę poruszyć. Jeżeli część rodziny gdańszczan — Polaków znajduje się w Gdańsku, a część w Niemczech, **dlaczego jedyną możliwość połączenia jej widzi się w wyjeździe tych od nas do Niemiec?** Wracają do kraju Polacy z całego świata. **Dlaczego nie mieliby powrócić do polskiego Gdańska — Polacy gdańszczanie?**

Odpowiedź znam: Nie chcą. Tam im lepiej. Znam jednak również odpowiedź na pytanie: Co zrobiliśmy, aby próbować przekonać tych przebywających w Niemczech, że mogą, że powinni powrócić, że dołożymy wszelkich starań, aby dać im przynajmniej taki sam byt, jaki mamy wszyscy w naszych obecnych możliwościach? Czy i co staraliśmy się przeciwstawić propagandzie zachodnio - niemieckiej? — Nic.

Polityka może nam błąd ten wypomnieć, a historia łagodnie go nie oceni.

Na zakończenie wniosek generalny: **jeżeli chcemy uratować resztki nie martwej, zakletej w kamieniu czy księdze, a żywej tradycji polskości Gdańska — rodzimą polską ludność tego miasta, troska o nią musi przebijać nie tylko ze słów, które wygłaszane są od święta, a z wszystkich poczynań władz, ze stosunku całego społeczeństwa.** Hasła, obietnice i zapewnienia bez pokrycia — tak jak to niestety wciąż jeszcze w praktyce się dzieje — powodują tylko tym większe rozgoryczenie ludzi stąd.

Izabella Trojanowska

Co przywożą do Gdyni statki zza morza

Wczoraj z **dwudniowym opóźnieniem spowodowanym przez sztorm** przybył do Gdyni towarowiec PŻM **„RATAJ"**, przywożąc z Helsinek **dar konsula fińskiego dla Zoo w Oliwie — 2 renifery i 2 norki o najwyższej klasy futerkach.**

Inny statek — **„VIRGINIA"** bandery szwedzkiej przywiózł m. in. dużą partię mączki rybnej. Dzisiaj zawija do portu również szwedzki drobnicowiec **„VICTORIA"**, przywożąc 100 ton chemikaliów, na które składa się głównie polichlorek winylu.

Na dzień 25 bm. awizowany jest statek **„VEGALAND"**, który wiezie coś dla naszych palaczy: **905 ton tytoniu z Izmiru i 300 ton tego samego towaru z Istanbulu.**

A wreszcie — w pierwszej dekadzie kwietnia przypłynie **„BIRHALAND"** wioząc w swych ładowniach **30 tys. skrzyń oczekiwanych pomarańczy i 7.000 skrzyń prape-fruitów z Izraela.**

(elte)

10-letni fenomen

10-letni Robert STROM z Nowego Jorku, zdobył niedawno nagrodę 32.000 dolarów w amerykańskiej „tele-zgaduli". Chłopiec odpowiadał na pytania z elektroniki, chemii i astrofizyki.

Fot. CAF

W procesie kierownictwa „Startu" sąd umorzył postępowanie

WARSZAWA (PAP). 19 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończyła się 2-dniowa rozprawa wznowionego procesu kierownictwa okupacyjnej ekspozytury urzędu śledczego „Start". Na ławie oskarżonych zasiedli skazani w procesie, który odbył się w 1952 r. na karę śmierci, a następnie ułaskawieni **Witold Pajor i Stanisław Nienałtowski** oraz skazany na 15 lat więzienia **Andrzej Czystowski.** Wśród obrońców znajduje się również obrońca **nieżyjącego Zygmunta Ojrzyńskiego,** skazanego w tym samym procesie i straconego na początku 1953 r.

Sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia z poprzedniego procesu, w którym zapadł wyrok skazujący. Ten akt oskarżenia, sporządzony przez b. oficera śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego kpt. Kaskiewicza i zatwierdzony przez b. dyrektora biura MBP płk. Fejgina zarzuca oskarżonym, iż kierowali ekspozyturą urzędu śledczego pod kryptonimem „Start", której głównym zadaniem było rozpracowywanie i likwidowanie działaczy lewicowych w czasie okupacji. W swej działalności oskarżeni mieli rzekomo współpracować z gestapo.

Na czele „Startu" stał Witold Pajor. Jego najbliższymi współpracownikami i zastępcami byli Ojrzyński i Nienałtowski. Sekretarzem „Startu" był Czystowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd udzielił głosu oskarżonemu Witoldowi Pajorowi. W. Pajor odwołał wszelkie swoje zeznania złożone w śledztwie i w czasie poprzedniego procesu, twierdząc, że były one wywołane bestialskimi metodami śledztwa w MBP.

W relacji oskarżonego Pajora „Start" powołany był przez ówczesne kierownictwo delegatury rządu do walki z szerzącymi się przestępstwami kryminalnymi. Chodziło zwłaszcza o ściganie takich przestępstw jak szantażowanie osób poszukiwanych przez okupanta, rabunki i pospolite morderstwa dokonywane niejednokrotnie pod firmą organizacji podziemnej. Chodziło o to — stwierdził Pajor — aby zachować zaufanie społeczeństwa do dobrego imienia Polski podziemnej.

W dalszej części oskarżony Pajor oświadcza, iż w pracy „Startu" nie było absolutnie mowy o jakimkolwiek rozpracowywaniu i likwidowaniu działaczy lewicowych. Podkreśla on, iż działalność „Startu" miała wszelkie cechy praworządności, gdyż wszystkie wyroki wykonywano w oparciu o decyzję cywilnego sądu specjalnego. Wprawdzie Pajor jako kierownik „Startu" otrzymał specjalne uprawnienia do wydawania decyzji likwidowania przestępców w nagłych wypadkach bez wyroku sądu, ale, jak twierdzi, z prawa tego skorzystał zaledwie kilka razy.

Wiadomości o przynależności partyjnej i przejawach działalności różnych konspiracyjnych działaczy lewicowych, zamieszczone w biuletynie wydawanym przez „Start" pod nazwą „Lokator". W. Pajor tłumaczy tym, iż miały one na celu informowanie kierownictwa PKB o życiu innych organizacji i aktualnych wydarzeniach politycznych.

Zdaniem Pajora — proces „Startu", który miał miejsce w 1952 r. był od początku do końca wyreżyserowany.

Po zakończeniu pytań, oskarżyciel publiczny złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że **zdaniem prokuratury w sprawie tej nie można opierać się na akcie oskarżenia sporządzonym przed 6 laty w warunkach urągających elementarnym zasadom praworządności.** Dowody ze śledztwa, jakimi dysponuje sąd, posiadają wiele braków, a ponadto oskarżony Pajor nie pamięta wielu faktów. Ponieważ sąd nie uwzględnił trzech kolejnych wniosków prokuratorów o zwrot akt w celu uzupełnienia śledztwa, a akt oskarżenia — jako dokument procesowy — w tym stanie nie może być przez oskarżycieli publicznych popierany, **prokurator zrzekł się oskarżenia i wniósł o umorzenie postępowania.**

Sąd Wojewódzki m. st. Warszawy postanowił na zgodny wniosek stron umorzyć postępowanie.

W uzasadnieniu sąd stwierdza m. in., że z wyjaśnień W. Pajora oraz dokumentów znajdujących się w aktach sprawy wynika, iż pewne informacje o organizacjach lewicowych były zbierane przez „Start". Brak jest jednak dowodów, iż zamiarem oskarżonych było przekazywanie tych wiadomości okupantowi. Sąd podkreślił, że już samo zbieranie tych informacji było w świetle dawnego orzecznictwa Sądu Najwyższego przestępstwem z dekretu sierpniowego. Obecnie jednakże Sąd Najwyższy odstąpił od tego poglądu, uważając, iż konieczne jest udowodnienie, że wiadomości te miały być przekazywane okupantowi.

Sąd uznał, że brak jest dowodów, iż organizacja „Start" była organizacją przestępczą.

Mur między portem a miastem musi być zlikwidowany

● **Dokończenie ze str. 1**

daniach koordynujących współpracę.

Członkowie komisji wypowiedzieli się za przyjęciem **nadzoru przez WRN nad Żeglugą Gdańską,** która domaga się poważnej, natychmiastowej reorganizacji. Do naszej żeglugi na Wiśle **dopłaca się rocznie 140 mln. złotych.**

Na pierwszy plan w dyskusji wysunęła się jednak sprawa **zlikwidowania „muru chińskiego" między portami a miastami Gdynią i Gdańskiem.** Członkowie komisji przy aprobacie przew. **Wołka** wypowiedzieli się za **zniesieniem nikomu nie potrzebnych przepustek do portów,** będących główną barierą oddzielającą port i morze od miast portowych Szybkie uregulowanie tej sprawy jest ważne ze względu na zbliżający się sezon turystyczny.

Dalszy, nie cierpiący zwłoki problem, to wprowadzenie regularnej, miejskiej komunikacji w portach i połączenie ich z miastami, aby pracownicy portowi i marynarze dłużej nie musieli tracić nawet godziny na dojście do miejsca pracy. Ponadto miasta muszą wyjść naprzeciw zagranicznych i polskich marynarzy z postojami taksówek (np. przy dworcu morskim w Gdyni), a zwłaszcza z siecią sklepów dobrze zaopatrzonych w artykuły potrzebne na morzu.

Wiąże się z tym jeszcze sprawa **porządku i utrzymania estetyki w samych portach,** nad czym pieczę musi objąć również miasto.

Rady narodowe winny zatroszczyć się o pełne nasycenie sklepów i punktów usługowych wszystkimi artykułami poszukiwanymi przez ludzi morza i turystów. Z tej troski będą płynęły **wielostronne korzyści dla mieszkańców Wybrzeża.** Nastąpi aktywizacja wytwórcza miast i miasteczek, rozwój drobnego przemysłu i rzemiosła, wzrosną dochody, podniesie się dobrobyt.

Przedstawiciel marynarzy w komisji — **STACHYRA** wytknął niedbalstwo komisji i Rady. Marynarze z zaufaniem zwrócili się do komisji morskiej o zbadanie i uzdrowienie stosunków w **DOMU MARYNARZA** w Gdyni — mówił. Po pół roku wróciłem do kraju i usłyszałem pretensje, że nic w tej sprawie nie zrobiono".

Kpt. Poinc zwrócił uwagę na już tradycyjny brak zainteresowania pracowników resortu żeglugi sprawami terenu. Podjęto w związku z tym decyzję zorganizowania w kwietniu br. **pierwszego spotkania przedstawicieli Ministerstwa Żeglugi, Handlu Zagranicznego i Kolei oraz posłów z sejmowej komisji morskiej z przedstawicielami rad narodowych Gdańska Szczecina i Koszalina** w sprawie wszechstronnego omówienia koordynacji gospodarczej na odcinku morskim.

W. Ś.

3)

Nic dziwnego: chodziło o podniesienie z dna morskiego kolosa pancernego długości 226 m., o szerokości 34 m, posiadającego pancerz grubości 381 mm i 51 dział na pokładzie, w tym 9 najcięższych. Pełny skład załogi okrętu wynosił 2.600 ludzi, a koszt jego budowy tyle, ile połowa przedwojennego budżetu państwowego Polski.

Kolos pancerny został zatopiony w porcie gdyńskim w roku 1945 przez uciekających hitlerowców, którzy go storpedowali samobójczą salwą, powodując spustoszenie wnętrza i poważne uszkodzenie kadłuba.

Główne uszkodzenie w lewej burcie (wyrwa, którą postanowiliśmy odizolować przed uszczelnieniem całego kadłuba) rozciągało się na przestrzeni ni mniej ni więcej tylko około 200 metrów kwadratowych.

Zanim Plichert przybył ze Szczecina, cała akcja była opracowana w ogólnych zarysach, (postanowiliśmy podnieść pancernik przez uszczelnienie go i późniejsze wypompowanie wody), pomimo, że ustalaliśmy plany bez znajomości szczegółów konstrukcyjnych okrętu.

Przez cały prawie miesiąc trwały nasze poszukiwania planów konstrukcyjnych pancernika, ale nie dały one rezultatu: szczegóły budowy okrętu odtwarzać trzeba było na podstawie badania jego wnętrza, a to nie była rzecz łatwa. Dla stworzenia mniejszej objętości do wypompowania wrak podzielony został na trzy rejony, które miały być uszczelnione każdy z osobna. W każdym z rejonów pracowała odrębna ekipa nurków, a ja, Plichert i Bolek Śliwa byliśmy kierownikami tych ekip.

* * *

BYŁA jesień 1950 roku. Port gdyński dudnił codziennym rytmem pracy, huczał tubalnym echem syren okrętowych, kreślił się po niebie znakami dźwigów, które nie zaznawały chwili wytchnienia — a my, jak wodne krety penetrowaliśmy pokiereszowane wnętrzności pancernego kadłuba, umacniając wolno, ale systematycznie pozycje wyjściowe podwodnego frontu.

W rejonie dziobowym (od dziobu do przedniej grodzi kotłowej) wypompowane zostały pierwsze partie wraka. Działał tu — jak zwykle zapalony w pracy i nie uznający chwili wytchnienia, Plichert. Po powrocie ze Szczecina stał się jeszcze bardziej oschły i zamknięty w sobie, widywaliśmy się z nim tylko na odprawach i naradach roboczych.

Na jednej z nich ostro zaatakował kierownictwo akcji „Gneisenau" za nieprzestrzeganie tajemnicy państwowej i udzielenie jednej z redakcji informacji, dotyczących planów naszej akcji. Nikt nie miał odwagi mu zaoponować, chociaż — przekonany jestem — większość załogi nie podzielała jego zdania.

* * *

PEWNEGO dnia, gdy motorówka podwiozła po pracy załogę naszego holownika do nabrzeża portowego w miejscu, gdzie schodzi się na ląd, goniec Polskiego Ratownictwa Okrętowego wezwał mnie do dyrektora. Miałem się natychmiast zameldować w biurze. — Czeka na was samochód z dowództwa marynarki — oświadczył mi dyrektor, — trzeba im dostarczyć nasze szkice robocze i odtworzone plany konstrukcyjne.

Wręczył mi plik planów i wykresów roboczych, znanych mi z codziennej pracy.

— To blisko, raz dwa będziecie w domu. — Pocieszył mnie zdawkowo, widząc, że propozycja, a właściwie polecenie służbowe nie wprawiło mnie bynajmniej w zachwyt...

Trochę mnie ta sytuacja wydała się dziwną, bo z wojska wyszedłem przed trzema laty, a poza tym — dlaczego akurat ja miałem być tym gońcem? I do tego jeszcze taki pośpiech. Musiało być albo coś bardzo ważnego, albo jakieś wielkie nieporozumienie.

Głodny i zły zająłem miejsce na tylnym siedzeniu wojskowej „Pobiedy". Obok szofera siedział porucznik w mundurze marynarki wojennej. Jechaliśmy bez słowa. I wcale nie do gmachu dowództwa (którego położenie znam), ale w zupełnie innym kierunku. Zacząłem się czuć trochę nieswojo: może to jakiś podstęp? Może jakiś głupi kawał? A może jestem aresztowany? Najrozmaitsze wątpliwości cisnęły się do głowy.

Po kilkunastu minutach byliśmy na miejscu. Samochód zatrzymał się przed gankiem willi, okolonej wysokim żywopłotem i parkanem z siatki drucianej. Zostałem wprowadzony do gabinetu służbowego na pierwszym piętrze, gdzie czekał na mnie starszy już wiekiem, oficer w stopniu komandora.

(C. d. n.)

Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dział Gosp. Morski 353-28
Śmiało i Szczerze 345-17
Redaktor nocny 335-66
Oddział w Gdyni 27-50
ul. Świętojańska 9

Pismo redaguje kolegium

Administracja: Gdańsk — Targ Drzewny 3/7
Dyrektor Delegatury 335-59
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-80

Wydawca Instytut Prasy „CZYTELNIK"

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze i urzędy pocztowe. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 12,50 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk.

Zam. 591 — W-12

Może wreszcie nowalijki...

Tak, tak. Wybrzeże pod tym względem jest prawie... pustynią. Trzeba się zdrowo naganiać za pęczkiem wczesnej marchewki czy buraczków. Nadzieją więc napawa widok (patrz — fotografia powyżej) kombinatu ogrodniczego w Malinowie, gdzie już myślą o zbliżającym się sezonie jarzynowym. Robi się tu wszystko, by mieszkańcy trójmiasta mogli bez trudu i bez ograniczeń zaopatrywać się we wczesne warzywa. Właśnie w malinowskim kombinacie pracownice przesadzają rozsady pomidorów...

Fot. Ferster

Nasza ocena

„La Strada"

Dawno już nie przeżywałem tak mocnej rozterki duchowej, jak po tym filmie. Zapowiedziany na długo przed ukazaniem się na naszych ekranach, chwalony, wyczekiwany z niecierpliwością, po obejrzeniu zostawił jakiś niepokój, zwątpienie, a może nawet... rozczarowanie. Przywykliśmy w każdym dziele kinematografii włoskiej znajdować problem lub chociażby problemik, zawsze jednak typowy dla współczesnego społeczeństwa. Każdy włoski film, nawet nie neorealistyczny, zapoznawał nas z życiem przeciętnych ludzi, których losy w tysiącach wypadków są bardzo podobne, choćby z fragmentem gwarnej rzymskiej ulicy, której mieszkańcy mają radości i troski niewiele różniące się od kłopotów ich rodaków z Mediolanu. Słowem poruszał sprawy dnia codziennego, wspólne ludziom nawet pod różnymi szerokościami geograficznymi. **A, że te właśnie codzienne „szare" sprawy dnia powszedniego przybierały na ekranach rangę sztuki o wysokim poziomie artyzmu, że nie nudziły, ale wzruszały — to właśnie jest ogromna i nieosiągalna dla nas zasługa filmowców włoskich.**

W „LA STRADZIE" INACZEJ

Wędrowny cyrkowiec nie należy przecież już dziś do postaci popularnych; ani jego wehikuł, ani sposób podróżowania, ani metody zdobywania partnerek — pomocnic, ani „sobaczy" tryb życia. **ZAMPANO** nie jest więc jednym z wielu, nie jest postacią typową, tak jak nie jest nią również **GELSOMINA** i cały dramat wokół niej osnuty. Można by to zresztą przebaczyć, tylko, że w ogóle problem sam w sobie ma cechy prawdopodobieństwa, czy jest do przyjęcia? Obawiam się, że niestety, jest to raczej problem wyimaginowany. I na tym właśnie polega mój jedyny wprawdzie, ale o sporym ciężarze zarzut w odniesieniu do filmu.

Wszystko inne, to znaczy budowa dramaturgiczna, gra aktorska, zdjęcia — są bez zarzutu. **Film odznaczony został na festiwalu w Wenecji nagrodą srebrnego lwa św. Marka, a głosy prasy i krytyków oceniły go jako niezmiernie sugestywną, wstrząsającą kronikę filmową.**

Jego reżyserem i współautorem scenariusza jest **FEDERICO FELLINI**, znany nam z „Drogi nadziei" i „Pod niebem Sycylii". Żony reżysera, **GIULETTY MASINY** jeszcze nie widzieliśmy na naszych ekranach. Wspaniała kreacja Galsomini zapisze ją na długo w naszej pamięci. Obie główne role męskie — Zampano — **ANTHONY QUINN** i komik Matto — **RICHARD BASEHART** — grali aktorzy amerykańscy, nie władający biegle językiem włoskim.

Miłośnikom dubbingu donoszę, że wszystkie ich „kwestie", czyli dialogi wygłaszali, a więc dubbingowali włoscy aktorzy. Słyszymy zatem małą lekcję, jak powinien i jak może wyglądać dubbing z prawdziwego zdarzenia.

(zbicz)

30 GDZIE? KIEDY?

TEATRY

GDAŃSK — Teatr Wielki — „Sprawa Kowalskiego" — g. 19.
SOPOT — Kameralny — „Sułkowski" — g. 19.
GDYNIA — Dramatyczny — „Dom Bernardy Alba" — g. 19.

KINA
wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Tata, mama, moja żona i ja" od l. 16 — franc. — g. 16, 18.10 i 20.20. „Kameralne" — „Skrzydlaci rycerze" — g. 9.30, 10.30 — „Mazowsze w Paryżu" dok. — g. 17.30. — „Przed potopem" od l. 16 — franc. — g. 11.30, 14.30 i 18.30. — **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Dziewczęta z placu hiszpańskiego" od l. 14 — włoski — g. 9.30, 11.30, 13.30. — „Ucieczka do Francji" od l. 16 — włoski — g. 16, 18 i 20. — „Znicz" — „Gwiazdy patrzą na nas" od l. 12 — ang. g. 16, 18 i 20. **NOWY PORT** — „1 Maja" — „Ich troje" od l. 14 — NRD — g. 16, 18 i 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Paryski listonosz" od l. 12 — franc. — g. 16, 18 i 20.

* * *

GDYNIA — „Warszawa" — „Pan kapitan i jego bohater" od l. 16 — NRF — g. 16, 18 i 20. „Atlantic" — „Tajemnica domu towarowego" od l. 7 — radz. — g. 16, 18 i 20. „Goplana" — sala MRN, ul. Bema — „Decydujący moment" od l. 12 — jug. — g. 16, 18 i 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Panienki z międzymiastowej" od l. 16 — włoski — g. 16, 18 i 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Diabeł wcielony" od l. 18 franc. — g. 17 i 19. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Trzej muszkieterowie" od l. 12 — franc. — g. 15, 18 i 21. **OBŁUŻE** — „Związkowiec" — „Piękności nocy" od l. 18 — franc. — g. 17.30 i 19.30. **RUMIA** — „Aurora" — „Jego ryby" od l. 16 — franc. — g. 16 i 20.

* * *

SOPOT — „Bałtyk" — „Ali Baba i 40 rozbójników" od l. 15 — franc. — g. 15.30, 17.30 i 19.30. „Polonia" — „Ali Baba i 40 rozbójników" — g. 16, 18 i 20.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku nieczynne.

DYŻURY APTEK
od dn. 16. III. do dn. 22. III. 57 r.

Gdańsk — Apteka Nr 3 — ul. Al. Zwycięstwa 35 — i Apteka Nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 (Orunia). Wrzeszcz — Apteka Nr 18 — ul. Wybickiego 18 i Apteka Nr 66 — ulica Modzelewskiego 10. Nowy Port — Apteka Nr 4 — ul. Oliwska 33/4 — stały dyżur nocny. Sopot — Apteka Nr 35 — ulica 20 Października 715. Gdynia — Apteka Nr 14 — ul. Świętojańska 122. Obłuże — Apteka Nr 63 — ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny. Orłowo — Apteka Nr 20 — ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni: I Klinika Chirurgiczna w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony — Centrala: 322-55 do 7 — Biuro wezwań — 319-00.

„Niech się stanie „Alfa" z żużla" ... i powstał domek jednorodzinny

Mieszkańcy Gdyni znają wertepy w okolicy ulicy Wroniej, które nadawały się na jedyny cel: na wysypisko żużla z sąsiedniej elektrowni. W naszych warunkach nie jest to jeszcze tak tragiczne, bo sterty żużla liczone są tylko w tysiącach ton. Prawdziwym problemem jest żużel na Śląsku, który szuka wszelkich możliwych dróg, aby się tego uciążliwego lokatora pozbyć. Trudno jednak wyobrazić sobie na dalszą metę, aby żużlowy potop zalewał bezkarnie tę okolicę Gdyni.

Pewne rozwiązania nasunęło samo życie. Tuż przy żużlowej hałdzie rozpoczęto w lipcu ub. roku produkcję pustaków „Alfa" i „DMS" oraz bloków cegłowych z tzw. żużlobetonu. Mielony, przesiewany, mieszany z cementem, suszony żużel zaczął spełniać wreszcie pożyteczną rolę. Bo nie tylko staje się on równoprawnym partnerem wszelkich surowców budowlanych: przede wszystkim jego wejście na rynek przyhamuje tzw. przecieki (czytaj kradzieże) materiałów z różnych budów państwowych. Spełniając funkcję przysłowiowej kropli w morzu potrzeb, żużlobetonowe prefabrykaty na razie w nikłym, lecz jednak coraz poszerzającym się zakresie zaczynają uzupełniać wciąż niewystarczającą pulę budulcową.

Lecz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej nr 2, które zabrało się do prefabrykatów, nie oparło się wyłącznie na żużlu. W tejże Gdyni na Grabówku produkuje się zbrojone elementy konstrukcyjne, takie jak belki stropowe, nadproża, płyty chodnikowe, ogrodzenia. Zaś w Sopocie tuż przy osiedlu bankowców wykorzystano bogate zasoby żwiru, który w powiązaniu z cementem daje doskonałe dachówki. Wreszcie z ul. Kościuszki we Wrzeszczu „wychodzą" cegły żużlo - betonowe.

Globalną produkcję dzienną można by przewartościować na razie na domek jednorodzinny. Bowiem większość maszyn jest jeszcze w rozruchu, kilka z nich czeka na betonowe podłoża, stale jeszcze specjalizuje się ich obsługa. W maszynach tych, krajowych i zagranicznych, drzemie potężna siła, która potrafi jeszcze w bieżącym roku trzykrotnie zwiększyć produkcję.

Nie trudno zorientować się z wykazu produkowanych prefabrykatów, że brak tu elementów fundamentowych, ścianek działowych i więźby dachowej; a bez tego domku zbudować nie można. Szacując bardzo ostrożnie można już dzisiaj powiedzieć, że na przełomie sierpnia — września br. i te składniki wejdą do produkcji. Znamy pojęcie „naparzanie". Jego zastosowanie, lecz w twórczym tego słowa znaczeniu, (które w tym wypadku oznaczać będzie przyspieszenie okresu dojrzewania betonu) również poważnie skróci cykl produkcyjny. A wszystko, co pomaga w doganianiu czasu, jest nie bez znaczenia.

Na razie głównym odbiorcą prefabrykatów są dyrekcje MPRB w trójmieście, bo dla nich przede wszystkim przeznaczona jest produkcja. Ale osoby prywatne, budujące domki jednorodzinne — w miarę posiadanych zasobów otrzymują je również. Trzeba jednak spełniać dwa warunki: budować się faktycznie, a nie na papierze (co w praktyce oznacza „opędzlowanie" uzyskanego budulca najwięcej dającemu za gotówkę) oraz uzyskać odpowiednią opinię prezydium którejś z rad narodowych.

Na razie jeden domek dziennie, a w grudniu br. trzy takie domki, to — w erze bomby wodorowej — niby niewiele. Lecz to już w tej chwili ponad trzysta domków, a pod koniec roku niemal tysiąc domków jednorodzinnych rocznie. A jednak coś już jest. Prawda? **(sa)**

Rozgłośnia „Kraj" w Inter-Clubie

W Inter - Clubie gdyńskim przedstawiciel rozgłośni „Kraj" nagrał reportaż dźwiękowy z życia tej placówki.

Fragmenty tego reportażu stanowiły: wywiad z wicedyrektorem Filipowiczem, nagranie produkcji muzycznej miejscowej orkiestry jazzowej oraz wypowiedzi niektórych obecnych w klubie gości.

Inter - Club gdyński po reorganizacji udostępnił swoje pomieszczenia oraz urządzenia kulturalne i rozrywkowe społeczeństwu Wybrzeża. W ubiegłym karnawale odbywały się tam zamknięte zabawy różnego rodzaju instytucji i stowarzyszeń, jak np. prawników itp.

Na seansach filmowych w klubie klubowym bywają również wybrzeżanie — sympatycy Inter - Clubu oraz ich rodziny. Przy stołach bilardowych, oraz przy brydżu marynarze polscy i obcy nawiązują towarzyskie kontakty z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa.

Uwaga, mieszkańcy Lęborka!

Zapowiedziany na dziś występ w Lęborku czołowego zespołu jazzowego „Hot Club Melomani" nie odbędzie się z powodu choroby kilku wykonawców.

POŻARY... POŻARY...

Ostatnia wichura stała się przyczyną wielu wypadków. 14 i 15 bm. na terenie trójmiasta i województwa zanotowano aż 14 pożarów. A oto niektóre z nich:

we Wrzeszczu-Brętowie przy ul. Słowackiego 90, na skutek silnego wiatru zawalił się budynek mieszkalny. Ofiar w ludziach na szczęście nie było;

w Gdyni przy ul. Śląskiej drzewo przydrożne przewróciło się na sieć wysokiego napięcia. Podobny wypadek zdarzył się przy Al. Zwycięstwa w Gdyni;

w Sopocie przy ul. Dzierżyńskiego 22 na skutek wichury zerwała się blacha z dachu budynku. Zwisającą niebezpiecznie blachę usunęła Zawodowa Straż Pożarna w Sopocie;

w Gdańsku na Placu 1 Maja kiosk GZG, przewrócił się i zaczął płonąć. Kiosk uratowany został przez II Oddział Zaw. Straży Pożarnej w Gdańsku.

Na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w kotłowni gdańskiej elektrowni „Ołowianka" zapalił się węgiel składowany blisko pieca. Przyczyna — brak nadzoru ze strony palacza.

W Gdyni - Oksywiu, przy ul. Zielonej 8, zapaliła się piwnica w domu mieszkalnym. Pożar został szybko zlokalizowany.

15 bm. w Sopocie przy ul. Bieruta 68, zapalił się dach na budynku mieszkalnym. Pożar ugaszono.

Bielicka Duszyński i Pietraszkiewicz w „Dzionku małżeńskim"

W najbliższą sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędzie się w kinach „Leningrad" i „Warszawa" impreza estradowo-filmowa, w której wystąpią gościnnie artyści Teatru Satyryków „Syrena": **HANKA BIELICKA, JERZY DUSZYŃSKI i JERZY PIETRASZKIEWICZ** w komedii S. Grodzieńskiej pt. **„DZIONEK MAŁŻEŃSKI".**

Początek przedstawień o godzinie 20.

W kinie „Leningrad" impreza rozpocznie się od wyświetlenia francuskiego filmu „Tata, mama, moja żona i ja", a następnie odbędzie się przedstawienie „Dzionka".

W kinie „Warszawa" impreza rozpocznie się od „Dzionka" i od godz. 21 wyświetlany będzie film prod. franc. „Król się bawi" (w roli głównej Fernandel).

Bilety po 12 zł (łączna cena za seans filmowy i występ estradowy) nabywać można w „Orbisach" i kasach obu kin.

Gdzie oddać makulaturę

Skąd otrzymać kupon konkursowy?

W związku z dużym zainteresowaniem naszych czytelników konkursem na zbiórkę makulatury (o czym świadczą liczne listy i telefony do naszej redakcji) poniżej podajemy adresy punktów skupu makulatury w trójmieście. A więc:

W GDAŃSKU przy ul.: Robotniczej 17, Wyskok 12, Klinicznej 13, we **WRZESZCZU** przy: Grunwaldzkiej 158, Kościuszki 2 a, Mickiewicza 6, **GDAŃSK - SIEDLCE:** Malczewskiego 78, **ORUNIA** — ul. Jedność Robotnicza 49, w **OLIWIE** przy Grunwaldzkiej 517, **NOWYM PORCIE** przy ul. Władysława IV, Gdańsk - Łąkowa — ul. Śluza 2.

W GDYNI przy ul.: Jana z Kolna 22, Świętojańskiej 132, Węglowej 26, Czerwonych Kosynierów 64/66, Śląskiej 17, w Orłowie przy ul. Architektów, w Chylonii przy Krzywoustego.

W SOPOCIE natomiast makulaturę można składać w punktach przy ul. 20 Października 771, Dzierżyńskiego 51 i przy ul. Jana z Kolna.

Odpowiadamy pani **J. NOWAK** z Gdańska: dostarczając większą ilość makulatury, możemy nabyć kilka kuponów konkursowych, a tym samym mamy większe szanse wygrania ładnej sypialni, radioodbiornika z adapterem czy jakiegoś innego cennego przedmiotu. 2 kg makulatury w postaci zużytych czasopism, gazet, książek i zeszytów, albo 3,5 kg makulatury mieszanej różnych gatunków, uprawnia do nabycia jednego kuponu konkursowego. (kp)

Interesujesz się turystyką?

Jeśli tak — idź na organizowaną dziś (20 bm.) o godz. 10 przez WK Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku konferencję poświęconą **zagadnieniom turystyki i sprawie aktywizacji w tym zakresie naszego województwa. Konferencja ta odbędzie się w lokalu WK SD przy ul. Kniewskiego 18 we Wrzeszczu.**

Nie w ten sposób zdobywa się mieszkanie

Obywatel Klaczyński sobie wiadomym tylko prawem zamieszkał w Kościerzynie przy ul. Buczka 27, w komórce należącej do mieszkania Anny Kirszner. Dopóki dom nie został wyznaczony do kapitalnego remontu, pobyt Klaczyńskiego w Kościerzynie nie sprawiał żadnego ambarasu. Dopiero gdy w domu przeprowadzono kapitalny remont, Klaczyński zaczął nachodzić referat kwaterunkowy w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i domagać się przydziału mieszkania, twierdząc, że w Kościerzynie mieszka już 10 lat i że nabył już prawo do mieszkania.

Klaczyński nigdy przydziału mieszkaniowego nie otrzymał, nigdzie nie pracuje i ponadto ma za sobą bardzo „bogatą" przeszłość okupacyjną. Nieprawdą jest, że w Kościerzynie mieszka już 10 lat, zaś prawdą jest, że w roku 1954 uciekł od swej żony i rodziny pracującej na gospodarstwie w powiecie bytowskim. Dlatego też wszelkie zabiegi Klaczyńskiego o przydział mieszkania nie mogły być pozytywnie załatwione.

Klaczyński wziął się jednak na sposób i **wieczorem dnia 12 marca 1957 r. ulokował się z łóżkiem i piecem przed gmachem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. W piecu palił smolną papą dachową, wzniecając istne kaskady iskier, zagrażając starym domom kościerskim.** Oczywiście ta demonstracja wywołała olbrzymie zbiegowisko, ale i trzeba przyznać, że społeczeństwo kościerskie nie pochwalało „wyczynu", a przeciwnie — domagało się bezwarunkowego usunięcia Klaczyńskiego tak z placu, jak i miasta. Wezwana straż pożarna ogień w otwartym piecu wygasiła, zaś Klaczyńskim zaopiekowała się milicja obywatelska.

Kościerzynianie raz jeszcze wykazali, że **w murach swego miasta nie zniosą i znosić nie będą nierobów i wichrzycieli porządku publicznego.** Kościerzynianie rozumieją, że przy panującym w Kościerzynie głodzie mieszkaniowym **mieszkanie otrzymać mogą tylko ci, którzy go naprawdę potrzebują i pracują na utrzymanie swej rodziny i dla dobra swej ojczyzny.** Dla wszystkich innych miejsca w Kościerzynie nie ma.

H. K.

MIGAWKI z wybrzeża

To nie cmentarz

Kilka tygodni temu przy ul. Podwale Grodzkie w Gdańsku samochód przejechał psa (szkoda, że tylko w Anglii nakłada się na takich kierowców surowe kary). Co prawda po kilku godzinach usunięto go z jezdni, ale wiecie gdzie? Rzucono zabitego psa pod pobliski płot. Leży tam do dziś. Źle będzie, jeśli tu właśnie doczeka się ciepła i... much.

A może MPO już dziś zajmie się „nieboszczykiem", ulica to naprawdę nie psi „cmentarz". No i ta higiena... (mar)

Prawie to samo

Podczas konkursów „zgaduj zgaduli" w imprezie warszawskiej telewizji w Stoczni Gdańskiej — jednemu z konkursowiczów postawiono pytanie: „Jak nazywał się przewoźnik, wiodący dusze przez Styks?"

Błyskawiczna odpowiedź, nagrodzona powszechną wesołością brzmiała: „Hartwig!" (sa)

O tym warto wiedzieć

WAŻNE DLA B. OBROŃCÓW WESTERPLATTE

Dziś, 20 bm. o godz. 13 w gmachu Prezydium WRN w Gdańsku (ul. 3 Maja 9, pok. 26) odbędzie się zebranie b. obrońców Westerplatte i Poczty Polskiej. Organizatorem spotkania jest Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

UWAGA, ORGANIZATORZY KOLONII!

DOKP w Gdańsku przypomina, że termin składania wniosków o umieszczenie w planie przewozowym grup kolonijnych mija 1 kwietnia. Czas najwyższy załatwić formalności.

DZIŚ — TRIO ŚLĄSKIE

Dzisiaj (20 bm.) o godz. 19,45 w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie odbędzie się koncert, w którym wystąpi trio śląskie: J. Dworakowski (skrzypce), A. Wolski (wiolonczela) i K. Procner (fortepian).

W programie Haydn, Schubert, Mendelssohn.

DYSKUSJA W SARP

Tematem dzisiejszej dyskusji, organizowanej przez Stowarzyszenie Architektów (w Strzelnicy św. Jerzego w Gdańsku), będzie, „Śródmieście Południe" w Gdańsku. Początek o godz. 17.

Obowiązkowe szczepienia przeciw durowi w Sopocie

18 bm. rozpoczęły się w Sopocie obowiązkowe szczepienia ochronne przeciw durowi brzusznemu. Prowadzą je przychodnie przy ul. **Junaków, Kościuszki, 20 Października, Westerplatte, szpital przy ul. Grunwaldzkiej** oraz punkt szczepień mieszczący się w bibliotece miejskiej **(20 Października 690)** w godz. 10—12 i 17—19.

Zaoczne wyższe studia ekonomiczne

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie prowadzi 5-letnie zaoczne studia ekonomiczne, uprawniające do otrzymania tytułu magistra nauk ekonomicznych. Studia te przeznaczone są przede wszystkim dla pracujących najbardziej aktywnie w życiu gospodarczym, dla dobrych fachowców, którzy z różnych przyczyn nie byli w stanie ukończyć wyższych studiów ekonomicznych.

W chwili obecnej wymagane są od pracowników coraz wyższe kwalifikacje i z wieloma stanowiskami związana jest konieczność ukończenia wyższych studiów.

Aby umożliwić ukończenie takich studiów bez pozbawienia zakładów pracy dobrych fachowców państwo uruchomiło studia zaoczne, na które mogą być przyjęci pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, o ile: **posiadają świadectwo dojrzałości lub świadectwo uznane za równoważne, pracują zawodowo przez okres nie krótszy niż 1 rok, uzyskali skierowanie na studia przez swój zakład pracy i złożą pomyślnie egzamin wstępny (czerwiec 1957 r.).**

Po złożeniu wymaganych papierów kandydaci będą przyjęci na wstępny kurs przedegzaminacyjny. Po zaliczeniu dwóch prac będą dopuszczeni do egzaminu.

Uchwała Prezydium Rządu nr 511 z dnia 2. VII. 1955 r. (M. P. nr 65/55) gwarantuje kandydatom dopuszczonym do egzaminu do 10 dni płatnego urlopu okolicznościowego, niezbędnego do załatwienia wszelkich formalności i złożenia egzaminu.

Studenci korzystają podczas studiów ze skryptów metodycznych ułatwiających im naukę. **Prócz tego studenci otrzymują od zakładów pracy 21 dni płatnego urlopu szkoleniowego rocznie, który przeznaczony jest na ćwiczenia odbywające się kilka razy w roku i na sesje egzaminacyjne.**

Pierwsze 3 lata studiów noszą charakter ogólnoekonomiczny, natomiast IV i V rok specjalizują w zakresie **ekonomiki przemysłu. Możliwa jest również specjalizacja w zakresie ekonomiki handlu, finansów i transportu po 3 lata studiów na innych uczelniach.**

Zainteresowani tą formą studiów proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu studiów zaocznych WSE w Sopocie, ulica Czerwonej Armii 101 po odbiór informatorów.

Godziny urzędowania — poniedziałki i piątki od 13 — 20, a pozostałe dni od 8 — 15. Telefon 513-41, wewn. 6.

Esperanto, Esperanto...

W środę, 20 bm. o godz. 19 w Klubie Pracowników Kultury (Gdańsk, ul. Garncarska 18) organizuje się nowy kurs międzynarodowego języka **ESPERANTO** dla początkujących. Kurs trwać będzie 3 miesiące. Lekcje odbywać się będą jeden raz w tygodniu.

Zapisy przyjmuje Klub Pracowników Kultury codziennie w godz. 9—14.

ŚMIAŁO i szczerze

MZBM — wróg kobiet

Mieszkam w Sopocie przy ul. Czerwonej Armii 43; blok ten od 8 marca jest w ogóle nieopalany — z wyjątkiem 10 marca, kiedy był słabo ogrzany.

W bloku tym mieszka 8 rodzin i w każdym pokoju są małe dzieci, które choru ją już z przeziębienia. Czy MZBM uważa, że łagodna zima ogrzeje blok. Płacimy wszyscy wysokie stawki za opał i żądamy, aby w domu było ciepło tak, aby nasze dzieci nie chorowały, a dorośli mogli spokojnie pracować.

Irena Antczak
(i 7 podpisów)

Wbrew praworządności

Dnia 14 lutego otrzymałem z Wydziału Kwaterunkowego Prezydium MRN w Gdańsku decyzję o przydziale lokalu użytkowego przy ul. Miszewskiego 17 w Gdańsku-Wrzeszczu. Tymczasem członek Prez. WRN ob. Lazarowicz nakazał dotychczasowemu użytkownikowi przydzielonego mi lokalu—Woj. Biuru Projektów — sprzeciwić się wspomnianej decyzji i nie opróżniać lokalu. Woj. Biuro projektów nie jest wcale zainteresowane w blokowaniu tego lokalu i czyni to jedynie na skutek polecenia ob. Lazarowicza.

Decyzja władz kwaterunkowych już się uprawomocniła (nikt z zainteresowanych nie wniósł odwołania) i sprzeciwianie się tej decyzji chyba nie jest zgodne z praworządnością.

Czesław Michałowski
Wrzeszcz

Odpowiedzi REDAKCJI

„Grażyna" Urząd Likwidacyjny nie istnieje już od dawna, funkcje jego przejęły w swoim czasie odpowiednie wydziały przy radach narodowych. Jednak poruszony problem jest nieaktualny, gdyż za meble poniemieckie wszyscy już zapłacili wiele lat temu.

Teresa K., Gdynia. — Biletera była istotnie bardzo uprzejma, ale zarządzenie, zabraniające wpuszczania widzów na salę po rozpoczęciu wyświetlania kroniki (a tym samym wygaszeniu świateł), ma właśnie na celu uniknięcie tego rodzaju incydentów, jaki spotkał Panią. Należało zaczekać na koniec kroniki i wejść na salę po zapaleniu świateł.

Kącik roztargnionych

W dniu 19 bm. roztargniony pasażer pozostawił RĘKAWICZKĘ skórkową w pociągu elektrycznym z Gdańska, przychodzącym na przystanek Gdynia-Stocznia o godz. 6.55 rano. Rękawiczka, znaleziona przez innego pasażera, jest do odebrania w naszym dziale.

W RADIO

CIEKAWSZE WIADOMOŚCI na fali 230 m w ŚRODĘ 20 bm.

7.00 — DZIENNIK. 8.00 — Stan pogody i WIADOMOŚCI. 8.06 — Przegląd prasy. 9.00 — Aud. szkol. dla kl. I i II „Z piosenką jest nam wesoło". 10.00 — „Cyrulik z bocznej drogi" — fragm. pow. Franka Hardy'ego. 12.04 — WIAD. 12.50 — Aud. dla młodych chemików „Dolina Nidy". 14.00 — Aud. szkol. dla kl. I i II pt. „Marcowe niespodzianki". 15.30 — „Błękitna sztafeta". 16.00 — WIAD. 16.05 — Koncert życzeń. 16.45 — „Gustaw Rual" pog. prof. Karmanowej. 17.00 — Sportowe rozmaitości. 17.15 — Aud. literacka. 17.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.35 — Muzyka i aktualności. 19.00 — Teatr Młodego Słuchacza „Najlepsze skrzydło Brazylii". 20.00 — Stan pogody i DZIENNIK. 20.34 — Sport. 21.00 — Koncert Chopinowski. 21.55 — Gra orkiestra taneczna PR. 22.25 — Koncert muzyki polskiej. 23.50 — WIADOMOŚCI.

SPORT • SPORT • SPORT

Brawo »Totek«!

PP »Totalizator Sportowy«

przeznaczyło 5 tys. złotych na zakup łodzi dla ósemki »Dziennika Bałtyckiego«

Ale sensacja!!! Akcje wybrzeżowego wioślarstwa szybko idą w górę...

Otóż w ub. poniedziałek na Wybrzeżu bawił **dyrektor PP „Totalizator Sportowy" z Warszawy, p. Włodek,** który przeprowadził wiele rozmów na temat gdańskiego sportu i jego... sympatyków.

Po szczegółowym zapoznaniu się z sytuacją gdańskiego wioślarstwa, a w szczególności z akcją tworzenia reprezentacyjnej ósemki wioślarskiej naszej redakcji, **dyrektor Włodek postanowił w imieniu PP „Totalizator Sportowy" przekazać na zakup łodzi dla przyszłych olimpijczyków „Dziennika Bałtyckiego" sumę 5.000 zł.**

Zdopingowany stanowiskiem „Totka" **p. Bolesław Dymel, przewodniczący WKKF,** obiecał, że i jego Komitet Kultury Fizycznej przekaże pewną sumę na ten cel.

Ofiarodawcom za ich szlachetne i pełne zrozumienia dla spraw sportu stanowisko — serdecznie dziękujemy!...

Pod włos

Niesportowy wyczyn Walaska

W nocy z 5 na 6 marca br. Tadeusz Walasek, jeden z naszych czołowych bokserów, reprezentant Polski i olimpijczyk — stał się „bohaterem" pijackiej awantury w Polanicy Zdroju. Walasek, który ostatnio bawił w Kłodzku — w mieście, w którym rozpoczynał kiedyś swoją karierę sportową, wybrał się 5 marca wieczorem wspólnie ze swymi dawnymi kolegami do Polanicy, gdzie uczestniczył w tradycyjnym „śledziku", zakończonym, niestety, ogólną pijatyką i wywołaniem awantury w restauracji uzdrowiska.

Zakłócenie spokoju publicznego było tak duże, że interweniować musiała milicja. W wyniku przywracania porządku komendant posterunku MO w Polanicy Zdroju zmuszony był do użycia pałki gumowej. Dopiero wtedy pijani młodzieńcy uciekli, ale na ulicy spisali się nielepiej, zaczepiając przechodniów i bijąc dwóch spokojnych obywateli.

W stosunku do Walaska władze PZB i GKKF powinny wyciągnąć jak najsurowsze konsekwencje.

Pracujmy na lądzie — odpoczywajmy na wodzie...

...pod tym hasłem odbędzie się tegoroczny spływ kajakowy, zorganizowany z okazji 500-lecia wyzwolenia Malborka. Ten atrakcyjny spływ Toruń—Malbork rozpocznie się już w pierwszych dniach czerwca, ale tylko do 15 kwietnia przyjmowane będą zgłoszenia, gdyż organizatorzy przewidują, że liczba chętnych znacznie przekroczy wyznaczony limit. A więc, warto się pośpieszyć.

pod ŚWIATŁO

Pierwszy autograf

Co tu dużo owijać w bawełnę! Nie uwierzycie, ale po prostu dusi mnie pragnienie sławy. Marzą mi się jakieś wawrzyny, hołdy, autografy... O, właśnie! Nigdy jeszcze nie rozdawałam autografów. Nikt mnie o to co prawda nigdy nie prosił. A taka Krzesińska, to co? Sama widziałam, jak jakiś kociak o mało nie zemdlał z zazdrości, że to nie do niej, tylko do Eli tak się pchali przystojni chłopcy po autografy na sportowej Zgaduj — Zgaduli w Gdańsku.

Hej, na samą myśl o tym wszystkim łza się w oku kręci. A byłam już tak bliska sławy... Dlaczego? Bo dopomógł mi sam los, a raczej artyści węgierscy, którzy przyjechali z operetką na Wybrzeże. Zresztą naprawdę przemili i kochani. Szczególnie chłopcy. Zupełnie tak jak w tej piosence z „Hrabiny Maricy":

„Czarni chłopcy, wąskie spodnie
pełnią przy niej dyżur".

No to teraz już wiecie, dlaczego wszędzie się razem prowadziliśmy. I chyba domyślacie się również, dlaczego jakiś jazzbandzista z Klubu Pracowników Kultury, gdzie święciliśmy więzy polsko-węgierskiej przyjaźni, wziął mnie za Węgierkę, a nawet za sławną artystkę, bo podsunął mi notes i ołówek, prosząc... o autograf. Słyszycie? Mnie o autograf! Zaszumiało mi w głowie jak po najmocniejszym rock and roll, ale nie pisnęłam słowa, potrząsnęłam tylko przecząco głową. Od tej chwili chodził za mną krok w krok jak zahypnotyzowany. A ja nic. I ciągle jak niemowa.

Obleciawszy wszystkich Węgrów z notesem jazzbandzista postanowił na odchodnym złamać mój upór. Przestał nawet grać w orkiestrze (co mu się przedtem zdarzało od czasu do czasu). W szatni, gdzie wkładałam palto zabiegł mi drogę z nieśmiertelnym notesem. „Magyar"! — wołał. — „Lengyel!" — odpowiedziałam.

— Pisać pisać! — gorączkował się rozmawiając ze mną już tylko na migi. Zaryzykowałam wreszcie.

— Nie jestem Węgierką, jestem Polką, nazywam się...

— Co? — wykrztusił muzyk składając się automatycznie jak krzesełko.

— Jestem Polką — krzyczałam — nazywam się... Ale jazzbandzista nic już nie słyszał z tej przemowy, leżał bowiem zemdlony u moich stóp z czystym notesem w zmartwiałej dłoni. Wyjęłam go z jego bezwolnej ręki i nagryzmoliłam w nim swój autograf. Pierwszy...

(jota)

TOTALIZATOR SPORTOWY

Uzupełnienie do zestawienia par na dzień 24 marca 1957 r.

Zamieszczony we wtorkowym „Dzienniku Bałtyckim".
Wkleić w pozycje x) 1 — 4

x 1.	Unia - Racibórz	— Stal Sosnowiec
„ 2.	Górnik Zabrze	— Ruch Chorzów
„ 3.	Gwardia W-wa	— Górnik Wałbrzych
„ 4.	ŁKS Łódź	— Wisła Kraków

ROZGRYWKI O „PUCHAR POLSKI"
324-K

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO
ZAKŁAD MLECZARSKI W SZCZECINIE, ul. Jagiellońska 68/69
ZAKUPI
głowicę silnika samochodowego 5-tonowego marki Graf - Stift.
(W/w silnik posiada 2 głowice). 867-K

Drewniany kadłub
kutra dł. 14 m stan średni SPRZEDA spółdzielni lub rybakom indywidualnym P. P. i U. R. „KUTER" w Darłowie. Oferty należy składać na w/w adres.
795-K

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 45, bez nałogów, pozna pannę do lat 33 o tych samych cechach charakteru. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Dyskrecja zapewniona. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk — pod „M-4353". G-4353

NIERUCHOMOŚCI

15 HA, zabudowania masywne, zelektryfikowane koło Tczewa 200.000 sprzeda Zieliński (wtorki, piątki) Starogard, Bieruta 39, (soboty) Tczew, Podgórna 2. G-4178

WILLE komfortowe i półkomfortowe: w Gdyni, Orłowie, Grabówku, Chylonii, Sopocie, Wrzeszczu i okolicy Warszawy, superkomfortową w Krynicy — sprzeda Kasperski „AGENCJA HANDLOWA", Gdynia, Świętojańska 51, tel 58-69. G-4367

DOMEK jednorodzinny w Sopocie kupię, lub zamienię na dom w Tczewie przy rynku. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „4024". G-4024

DOM handlowo - mieszkalny w Tczewie przy rynku sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „4025". G-4025

BARAK rozbierany kupię. Wiadomość: tel. 17-57. P-1686

DZIAŁKĘ 800 m², barak 2 pokoje z kuchnią, woda, prąd, 30 drzew owocowych (10-letnie), drzwi, okna na domek jednorodzinny przy pętli trolejbusowej, Cisowa sprzedam. Chylonia — ul. Żarnowiecka 21, boczna Puckiej. P-1687

WILLE, domki jednorodzinne, place, lokale handlowe, gospodarstwa poszukuje — poleca „Współpraca", Wrzeszcz, Partyzantów 6. G-4483

DOMEK jednorodzinny z nowozałożonym sadem — sprzedam. Gdynia - Cisowa, ul. Chylońska 353 a. P-1695

ZIEMIĘ w Cisowie nadającą się na hodowlę lisów — nutrii sprzedam. Wiadomość: Chylonia, ulica Młyńska 11/1. P-1696

DOMEK jednorodzinny nowy, z ogródkiem w Gdańsku - Oliwie sprzedam za samochód zagraniczny — względnie „Warszawę". — Grabowska Danuta, Szczecin, ul. Witkiewicza 20/4. P-1681

KUPNO

LAMPY, ŻYRANDOLE I PIECYKI stare i zepsute skupuje F-ma „Elektra" — Gdańsk - Wrzeszcz, ulica Matki Polki 2, codziennie godz. 15—17. G-4069

MAŁPKI, papugi, ptaki egzotyczne kupuje „Zoologia", Sopot, Kościuszki 6. G-3901

BETONIARKĘ 150 lub 250 natychmiast kupię. Sopot, 20 Października 739 m. 5. P-1670

STRUGARKĘ wzdłużną, lekkiej budowy, skok 1500 mm pilnie kupię. Elbląg — Armii Czerwonej 14. Ostolski. P-1673

TRAKTOR „Lanz Buldog" 45 KM zaraz kupię. Może być na kołcach. Wiadomość: Toruń 3, ul. Kanałowa 33, Adamkiewicz Jan. P-1693

MOTOR przyczepny do łodzi morskiej od 8 — 15 KM nowy, mało używany kupię. Oferty z opisem i ceną kierować: Jantar — p-ta Stegna, pow. Nowy Dwór, Mianowski Henryk. P-1699

SAMOCHÓD do remontu, względnie na chodzie w cenie do 12.000 zł kupię. — Tel. 328-86. G-4058

ODPADY drzewne użytkowe, różne króciaki dębowe i jesionowe każdą ilość kupię. Gdynia — tel. 37-84. P-1643

SAMOCHÓD osobowy — „Ifę" 8 kupię. Sopot, Kościuszki 5/3, tel. 516-46. G-4265

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego. Warunki korzystne. Telefon 354-05 — godz. 8—14. G-4352

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Rzeszowie, na podobne lub pokój w trójmieście. Wiadomość: Sopot, telefon 514-94. G-4349

ŚRÓDMIEŚCIE Gdyni: pokój samodzielny z używalnością kuchni i wygód zamienię na podobny w Sopocie, Gdyni. Oferty: Gdynia, skrytka pocztowa 235. P-1664

MIESZKANIE pokój z kuchnią, ogród, chlew, dolny Śląsk, zamienię na podobne w województwie gdańskim, koszalińskim. — Śmigaj Stanisław, Oława, Żymierskiego 10, woj. Wrocław. P-1672

POKÓJ samodzielny z kuchnią w śródmieściu Inowrocławia - Zdrój, zamienię na takie samo lub pokój w trójmieście. Wiadomość: Gdańsk - Oliwa — Plac Dworcowy 3. Rozenfeld. P-1675

WYNAJMĘ suterenę 22 m² (z siłą), murowany barak na warsztat. Orłowo, Klonowa 7, Jarosz. P-1678

PŁYWAJĄCY z żoną poszukuje pokoju. Warunki bardzo korzystne. Dzwonić pod 33-89. P-1639

PŁYWAJĄCY kupi pokój samodzielny, wydzielony, najchętniej w Gdyni. Listownie kierować na: Socha Henryk, Gdynia, Jana z Kolna 27. P-1691

SAMODZIELNE dwa pokoje z kuchnią w centrum Gdyni, zamienię na sklep z zapleczem. Gdynia, Śląska 11/14. P-1697

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, wygodami w Malborku, na podobne w trójmieście. Zgłoszenia: Malbork, ul. Pułaskiego 2/1 — Kryspin. P-1701

ŁÓDŹ — 2 pokoje z kuchnią w centrum, zamienię na 3 pokoje z kuchnią (koniecznie gaz) w Gdyni. Wiadomość: Głowacka Leokadia, Łódź, Piotrkowska 107/25. P-1704

W BIELSKU Białej — mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, superkomfort, zamienię na podobne w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „4104". G-4104

RÓŻNE

PROPOZYCJI handlowych przemysłowych dla posiadających gotówkę poszukuje „Współpraca" — Wrzeszcz, Partyzantów 6. G-4487

SAMOCHODY, motocykle, maszyny wszelkiego rodzaju poszukuje — poleca — „Współpraca", Wrzeszcz — Partyzantów 6. G-4467

SUKNIE ślubne balowe, welony wypożycza oraz zlecenia ślubne wykonuje — „Współpraca", Wrzeszcz — Partyzantów 6. G-4489

WYJEŻDŻAJĄCY do Niemiec. Posiadam pewne projekty. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3999". G-3999

IGŁY do podnoszenia oczek, najwyższej jakości — polecamy. Naprawy igieł, maszynek wykonujemy. — F-ma „Terrax", Poznań — Kochanowskiego 5, telefon 91-82. K-789

OBWIESZCZENIA

Nr Km. 1970/56

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Powiatowego dla miasta Gdańska Rewiru I-go, urzędujący we Wrzeszczu przy ul. Matki Polki 4, na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1957 r. o godzinie 12 w Gdańsku — Wrzeszczu, przy ul. Kopernika 2 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do ob. Józefa Welza, składających się z: 29 sztuk dźwigarów żelaznych różnych szerokości i długości, 12 m rur do centralnego ogrzewania, czterech dętek gumowych do auta, 23 sztuk rur do wody, 6 sztuk nutrii starych i 6 sztuk nutrii młodych, oszacowanych na łączną sumę 7.700,00 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Gdańsk, 21.2. 1957 r. **Komornik (W. Chudeusz)**
845-K

NAUKA

TAŃCÓW nowoczesnych — komplet rozpoczynam 20 marca. Zapisy: Wrzeszcz — Jaśkowa Dolina 47 a. G-4067

ANGIELSKI — komplety dla początkujących — zaawansowanych. Poniedziałki — czwartki Klub „Impreza", Gdynia, Targowa 27 (naprzeciw kina „Atlantic"), godzina 16—22. G-4267

LEKARSKIE

DR ANDRZEJ WĘŻYK — specjalista chorób skórno-wenerycznych WZNOWIŁ przyjęcia chorych. — Wrzeszcz, Gałczyńskiego — róg Grunwaldzkiej, I piętro. G-4112

PRACA

CZELADNIK krawiecki — zaraz potrzebny. Gdynia, Warszawska 64, tel. 56-68 P-1679

UCZNIA malarskiego od zaraz przyjmę. Nowak Teodor, Gdynia, Warszawska 58/1, tel. 35-60. P-1683

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

PRZEPISYWANIE na maszynie wszelkich prac, wykonuje po cenach konkurencyjnych „Współpraca" Wrzeszcz, Partyzantów 6. G-4490

POMOC domowa do 4 osób dorosłych potrzebna. Zgłoszenia: Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 25/5. Referencje pożądane. Tel. 427-04. G-4068

PRZEDSTAWICIELA do akwizycji prac artystycznych poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „Akwizytor". G-4341

FRYZJER męski potrzebny. Wrzeszcz, Dzierżyńskiego 44. Obst. G-4216

ZGUBY

FILIPOWICZ Kazimierz — Sopot, Chrobrego 46/2, zgubiła legitymację służbową nr 57/57. G-4354

LAJKOWSKI Józef, Gdynia, ul. Admiralska 5 m. 5, zgubił bilet służbowy — WPK GG nr 101. P-1692

OKRÓJ Paweł, Gdynia - Orłowo, ul. Boczna 3/2 — zgubił legitymację szkolną nr 8. P-1702

OGONEK Piotr, Gdynia — Sadowa 26 zgubił portfel. Znalazcę wynagrodzę. P-1690

SPRZEDAŻ

FUTRO (nowe barany węgierskie) sprzedam. — Gdańsk, Wałowa 26/7. G-4454

FISHARMONIUM akordeon 120-basowy, 15 registrów sprzedam. Telefon 415-52. G-4355

FACHOWCY POSZUKIWANI

Dwóch **magistrów farmacji** do Elbląga i jednego do Skórcza zatrudni od zaraz Gdański Zarząd Aptek w Gdańsku, ul. Chmielna 47/52. Mieszkania dla samotnych zapewnione. Zgłoszenia należy kierować do dyrekcji. 4239-G

Murarzy przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Sopocie, ul. 1 Maja 22. Płace wg stawek katalogów remontowych z dodatkiem do 20 proc. za utrudnienie. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. K-840

Inżyniera z praktyką w wykonawstwie na stanowisko kierownika grupy robót przyjmie od zaraz Powiatowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Pruszczu-Gd., ul. Mickiewicza 7. 844-K

„Inter-Club" w Gdyni przyjmuje podania i życiorysy (tylko drogą pocztową) od wysokokwalifikowanych kelnerek i kelnerów z prezencją, władających co najmniej dwoma językami obcymi. Wezwanie do przybycia otrzymają osoby, których przyjęcie uznane będzie za możliwe. 848-K

MOTOCYKL „Ilo" 125 — stan dobry sprzedam. Bolczewski, Sopot, Emilii Plater 11, telefon 515-10. P-1669

KOŁDRĘ nową wełnianą sprzedam. Gdynia, Świętojańska 71/2, tel. 25-25. P-1671

SAMOCHÓD DKW sprzedam. Stan bardzo dobry Sopot, Kamienny Potok — Korzeniowskiego 6. P-1676

SAMOCHÓD osobowy „Opel - Kadet" stan idealny pilnie sprzedam. Elbląg, Nowodworska 12. P-1677

SAMOCHÓD „Mercedes" — 5-osobowy 33.000, dyferencjał 700, kuźnia z motorem 1.200, radio „Aga" — 1.200 sprzeda Makowski — Puck, ul. 10 Lutego 14. P-1683

PIANINO krzyżowe, czarne sprzedam. Gdynia, ul Śląska 31 m. 15. P-1685

SAMOCHÓD osobowy - „Fiat" 1500 sprzedam. Wiadomość: tel. 15-00, Gdynia P-1684

KROWĘ młodą, wysokocielną sprzedam. Gdynia-Mały Kack, Olkuska 29. Kosmena Jarosław. P-1682

WÓZEK dziecięcy głęboki koszykowy, czeski oraz akwarium okazyjnie sprzedam. Tel. 55-32, godzina 8—11. P-1700

FISHARMONIUM 2-registrowe, w dobrym stanie — sprzedam. — Kwidzyński Franciszek, Kartuzy, Jeziorna 26. G-4052

MOTOCYKL DKW SB 350 cm³ (6.000 zł) — okazyjnie sprzedam. Gdynia, ul. Wojewódzka 1, tel. 29-56. P-1661

„WILKA" dużego do mielenia mięsa, silnik 1,5 KW sprzedam. Sopot, 20 Października 804 (oficyna). P-1690

Dnia 17 marca 1957 r. zmarła

ś. p.

Danuta Wojciechowska

długoletni pracownik PPD „Dalmor"

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Serca Jezusa w Gdyni na Cmentarz Witomiński nastąpi dnia 20.III. 1957 r., o godz. 16.

Pracownicy, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza i Dyrekcja P.P.D. „Dalmor"

849-K